

Ks. prof. zw. dr hab. Józef Marecki
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
(*profesor emeritus*)

Recenzja i ocena rozprawy doktorskiej

Artur Brożyniak, NSZZ „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w województwie przemyskim w latach 1977–1990, wydruk komp., Toruń 2025, ss. 517.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Historycznych.
Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UMK dr hab. Sylwii Galij-Skarbińskiej oraz ks. dr. Michała Damazyna.

Wraz z przemianami ustrojowymi zapoczątkowanymi obradami Okrągłego Stołu i wyborami parlamentarnymi w 1989 roku zaistniała potrzeba dokumentowania i opisywania powojennych dziejów Polski, wydarzeń historycznych, procesów społecznych, gospodarczych i kulturalnych. W instytucjach naukowo-dydaktycznych zmieniła się tematyka badawcza. Często podejmowane są tematy związane m. in. z historią najnowszą, zbrojnym podziemiem i opozycją polityczną aktywną po wkroczeniu wojsk sowieckich na ziemię II Rzeczypospolitej, kształtowaniem się życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce pojałtańskiej, przemianami społecznymi, powstawaniem i działalnością „grup niezależnych” – w tym działalnością NSZZ „Solidarność”. Pojawiają się liczne opracowania biografistyczne. Zauważalny jest, od wielu lat, trend rozwoju badań nad najnowszymi dziejami Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych, represjami wobec osób duchownych i zakonnych. Nie jest to tylko specyfika dotycząca Polski i polskich ośrodków badawczych; podobnymi zagadnieniami zajmują się historycy, socjolodzy i politolodzy z krajów, które po II wojnie światowej znalazły się pod wpływem i naukową dominantą Związku Sowieckiego. Historycy szukając nowych pól badawczych zajmują się coraz bardziej specjalistycznymi i wąskimi zagadnieniami historycznymi, co wymaga od nich poznawania nowych środowisk, doskonalenia warsztatu i weryfikowania źródeł pisanych o szczegółowe relacje, notacje i zasoby historii mówionej.

Pragnę podkreślić, że podejmowanie tematów poświęconych historii najnowszej, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, budzi wiele kontrowersji i sprzeciwów. W dyskusji „za” i „przeciw” szafuje się rozlicznymi argumentami, wysuwa postulaty odwołujące się do etyki, moralności, proponuje się ideę obrony dobrego imienia. Dyskusje podsycane są przez polityków i działaczy społecznych, dla których niezbyt odległy czasowo okres może być „niekorzystny” dla ich wizerunku i oceny niegdysiejszej działalności. Potwierdza to prowadzony w Polsce – już od wielu lat – spór o tzw. lustrację niektórych środowisk, a których przedstawiciele mają bezpośredni wpływ na współczesny bieg wydarzeń. Wiadomo, że do oceny wydarzeń przeszłych należy zachować nie tylko dystans emocjonalny, ale i czasowy. Ten ostatni nie można jednak przesuwac „ad calendas graecas”. Kończąc wstępny wywód pragnę dodać, iż całkiem interesujące są badania i ustalenia historyków, którzy brali bezpośredni udział w opisywanych przez siebie wydarzeniach czy procesach historycznych, a nawet mieli na nie bezpośredni wpływ. Z jednej strony są bowiem naocznymi świadkami wydarzeń, a z drugiej – dzięki zdobytej wiedzy powszechnej i ze źródeł archiwalnych oraz relacji innych osób starają się przekazać rzetelną wiedzę dotyczącą podejmowanych kwestii. To trudne, odpowiedzialne i wymagające namysłu i dystansu, zadanie. Wspominam o tym, gdyż w powyższym łatwo o subiektywizm wypaczający bieg historycznych wydarzeń, sądów i opinii, które często dominują w relacjach „świadków historii”.

Fenomen „Solidarności” – zarówno jako związku zawodowego, jak i ruchu społecznego – mimo upływu ponad czterech dekad od jej inicjacji i zmian pokoleniowych wymaga konsekwentnych badań, analizy związków przyczynowo-skutkowych w oparciu o zachowane i tworzone źródła (m. in. relacje, wspomnienia) i w efekcie przygotowania refleksyjnych opracowań. Wszak wspomniany fenomen nie tylko odnosi się do przeobrażeń, które miały miejsce w Polsce i w Polakach, ale oddziaływały na sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Przedmiotem recenzji i oceny jest rozprawa Artura Brożyniaka poświęcona działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i innych ugrupowań niezależnych w województwie przemyskim w latach 1977–1990. Jest to pokłosie wieloletnich zmagania się Autora z kwerendą archiwalną, zapoznaniem się z publikacjami, które ukazały się drukiem, spotkaniami i rozmowami z wieloma opozycjonistami oraz działaczami związkowymi. To także – co wynika z ogólnego oglądu merytorycznego i metodologicznego rozprawy – dobra współpraca z Promotorami.

Autor, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddziału w Rzeszowie, jest znanym w środowisku badaczem przeszłości,

historykiem z doświadczeniem i należycie ukształtowanym warsztatem naukowym. Ma znaczny i wystarczający dorobek naukowy. Jest autorem wielu publikacji z zakresu historii najnowszej, a szczególnie zagadnień odnoszących się do ziem Polski południowo-wschodniej; badaczem przeszłości rozpoznawalnym, cenionym i szanowanym.

Przedłożona do recenzji i oceny praca jest obszerna, liczy 517 stron wydruku komputerowego. Składa się z sześciu zróżnicowanych objętościowo rozdziałów, które są odbiciem przyjętego układu chronologiczno-problemowego. W pierwszym rozdziale (s. 23–85) Autor przedstawił uwarunkowania i specyfikę województwa przemyskiego przedstawiając czynniki geograficzne, rys historyczny ziemi przemyskiej, ludność i gospodarkę oraz działalność komunistycznych władz i aparatu represji na jego terenie, opisując szczegółowo funkcjonowanie ośrodka w Arłamowie. Rozdział drugi (s. 45–85) zawiera informacje dotyczące środowisk opozycyjnych na terenie województwa przemyskiego w latach 1976–1980 i ich zwalczaniu przez bezpiekę i administrację państwową. Kolejny, trzeci rozdział (s. 86–164), Autor poświęcił działalności NSZZ „Solidarność” w woj. przemyskim i represjom, którym została poddana. Z treścią rozdziału trzeciego organicznie związany jest rozdział czwarty (s. 165–252) noszący tytuł „Stan wojenny w województwie przemyskim”, w którym przedstawiono zarówno działalność związkowców, jak i innych opozycjonistów po dniu 13 grudnia 1981 roku. W rozdziale piątym (s. 253–384) ukazano działania opozycji w województwie przemyskim w latach 1983–1988; tytuł zasadniczy rozdziału Autor wzmocnił osobliwym przedtytułem „W poszukiwaniu nowych kierunków działań”, co z kolei koreluje z tytułem rozdziału szóstego (s. 385–475) – „Czas przełomu” obejmującego lata 1988–1990. Dopełnieniem całości jest wstęp (s. 6–22) i zakończenie (s. 476–480), wykaz skrótów (s. 481–486), bibliografia (s. 487–513), streszczenie w języku angielskim (s. 514–517) oraz spis treści (s. 2–5).

Uważam, iż wybór tematu i zaprezentowany przez Autora układ całości jest właściwy i w pełni wyczerpuje podjęty temat. Godnym podkreślenia jest, iż we „Wstępie” Autor przedłożył motywy podjęcia badań, sformułowania tematu i postawił kilka tzw. pytań badawczych. Wyraźnie i bezpośrednio nie odpowiedział na nie w konkretnym miejscu rozprawy; odpowiedzią bowiem jest cała dysertacja. We Wstępie niemal wzorcowo wyjaśnił powody podjęcia badań i wyłożył dotychczasowy ich stan oraz zaprezentował wyniki odwołując się do konkretnych drukowanych publikacji. Zaprezentował także własne badania źródłowe nad podjętym zagadnieniem. W przedłożonej do recenzji pracy wykorzystał zasoby sześciu krajowych archiwów o proveniencji państwowej – łącznie 146 jednostek archiwalnych (s. 478–492), których dopełnieniem są wykorzystane źródła drukowane – 25 opracowań

(s. 508–509), akty prawne – 9 (s. 511), materiały pochodzące ze zbiorów i relacje 12 osób (w tym Autora rozprawy) – łącznie 106 pozycji (s. 492–496), liczne opracowania – 177 (s. 497–508) i materiały z prasy – 41 pozycji (s. 509–511) oraz informacje zaczerpnięte ze stron internetowych – 13 pozycji i internetowe bazy danych – 10 pozycji (s. 512–513). Sugeruję, by na etapie przygotowania rozprawy do druku, Autor zweryfikował bibliografię i uwzględnił najnowsze opracowania z lat 2023–2024 dotyczące opisywanych zagadnień.

Dlaczego zwracam uwagę na powyższe źródła i opracowania? Pragnę wskazać na znaczący wysiłek, jaki poniósł Autor celem przygotowania dysertacji, pietyzm, z którym prowadził badania nad podjętym tematem. Czytelnik biorący do ręki rozprawę pióra mgra Artura Brożyniaka i wgłębiający się w jej treść będzie pod wrażeniem ogromu osobistej pracy i badawczego zaangażowania Autora. Dzięki przyjętej metodzie historyczno-porównawczej, tworzeniu uogólnień i ustalaniu związków przyczynowo-skutkowych Autor przygotował dysertację o profilu syntetycznym i niezwykle bogatą w treści poznawcze.

Przechodząc do dalszych etapów przedstawienia recenzji pragnę zaznaczyć, że plan i treść rozprawy pióra mgra Artura Brożyniaka może należeć do dysertacji wzorcowych odnoszących się do działalności grup oporu i NSZZ „Solidarność” na innych obszarach Polski. Zawarte we wstępie treści, wskazana literatura, powody podjęcia tematu, określone pytania badawcze i postawione hipotezy – odnoszące się zasadniczo do terenu województwa przemyskiego, można realizować odnośnie innych ówczesnych województw czy ich części. Autor z niezwykłą dokładnością, rzetelnością i sumiennością „pochylił się” nad podjętym tematem. Przedstawił w oparciu o zachowane dokumenty i zasoby archiwalne oraz relacje świadków działalność NSZZ „Solidarność” na Ziemi Przemyskiej i grup opozycyjnych, które na tym terenie działały od 1976 roku. Niezwykle cennym jest ukazanie szerokiego tła ich działalności oraz represji, którym zostały poddane. Rozprawa mgr. Artura Brożyniaka jest cenną monografią ukazującą społeczopolityczne dzieje wschodniej części współczesnego Podkarpacia, sylwetki działaczy, o których wysiłku, odwadze i zaangażowaniu w walce o godność człowieka, jego prawa i wolność z czasem zapomniano. Zapoznając się z treścią dysertacji odniosłem wrażenie, iż Autor – bez patetycznej i egzaltowanej naleciałości złożył hołd zarówno wymienionym, jak i w znacznej części bezimiennym działaczom Związku „Solidarność” oraz członkom grup opozycyjnych końca dekad lat 70. i lat 80. XX wieku z ówczesnego województwa przemyskiego. To także przypomnienie roli Kościoła katolickiego, który na tymże terenie odgrywał znaczącą rolę w podtrzymywaniu duchowym i wspomaganiu materialnym działaczy „opozycji”.

W trakcie uważnego czytania nasunęły się pewne uwagi, sugestie, a nawet wątpliwości, które nie uważam jednak za znaczące i zasadniczo nie wpływają na bardzo pozytywną ocenę merytoryczną całości. Są to wątpliwości, co do kilku kwestii merytorycznych, o których niżej oraz pewne, odnoszące się do warsztatu naukowego doktoranta, kwestii metodologicznych oraz zasad wypracowanych, stosowanych i przekazywanych przez poszczególnych promotorów. Z obowiązku, który przyjąłem jako recenzent i osoba oceniająca rozprawę doktorską, pragnę przedłożyć je na piśmie. Nie należy traktować ich jako krytykę mgra Artura Brożyniaka czy Promotorów, ale jako ewentualną pomoc w dalszym doskonaleniu warsztatu naukowego Doktoranta, który wkracza w kolejny etap samodzielnej pracy naukowo-badawczej.

Zanim przedstawię kwestie merytoryczne pragnę podkreślić wagę i znaczenie podjętego tematu dysertacji oraz jasne określenie przez Autora zakresu badawczego zawartego we Wstępie. Podobnie jak i Zakończenie został zbudowany zgodnie z wymaganiami metodologicznymi. Plan rozprawy, oparty na koncepcji układu chronologiczno-problemowego, nie budzi wątpliwości. Autor posługuje się poprawnym językiem. Wywody, podejmowane sądy i narracja wydają się być logiczne i zrozumiałe dla czytelnika. Aparat naukowy przyjęty przez Autora (czy też wskazany przez Promotorów) jest stosowany konsekwentnie. Jednak zmuszony jestem wskazać na rozpowszechnioną „manierę” niekonsekwencji w kompozycji przypisów stosowanych powszechnie, nie tylko w przedłożonej rozprawie. Uczono mnie przed laty, iż poszczególne elementy w przypisie wskazującym na źródło archiwalne należy komponować od ogółu do szczegółu. I tak: nazwa archiwum, zespół, sygnatura, tytuł jednostki – i dalej – jeśli w jednostce tej występują np. niezależne od siebie dokumenty, to wówczas po tytule jednostki podajemy foliację/paginację i następnie tytuł szczegółowy dokumentu ze wskazaniem np. miejsca i daty jego wytworzenia. Autor rozprawy zastosował schemat, który może czytelnika wprowadzić w błąd, a mianowicie, po tytule jednostki zamieścił tytuł dokumentu, datę jego wytworzenia i następnie wskazał kartę/stronę jego położenia w danej jednostce (przypis 887: AIPN Rz, 035/134, Akta sprawy o wykroczenie dotyczące nielegalnego przemarszu dn. 1 V 1988 r. w Przemyślu przez: Wiesława Trybalskiego i innych, Notatka urzędowa, 2 V 1988 r., s. 2–3). Sugeruje to, że interesująca nas informacja znajduje się na s. 2–3 „Notatki urzędowej”; natomiast to „Notatka” obejmuje strony 2–3 „Akt sprawy...” Dlatego też passus „s. 2–3” powinien być umieszczony po tytule jednostki, a przed tytułem dokumentu. Powyższa uwaga jest moją osobistą i nie wpływa na całościową ocenę rozprawy.

Ważniejszą wydaje się być inna sugestia odnosząca się do ogólnej kompozycji rozdziałów recenzowanej dysertacji. Każdy z nich posiada podsumowanie-zakończenie konkludujące treść rozdziału. Brak natomiast krótkiego i rzeczowego wprowadzenia

sygnalizującego przedstawiane problemy. Uważnie zapoznając się z treścią rozprawy można dostrzec znaczące dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów. Zapewne wynika to z zachowanego materiału źródłowego i wiedzy posiadanej przez Autora. Niektóre z rozdziałów mogłyby same w sobie stanowić dysertację doktorską. Pragnę ponadto zwrócić uwagę na tytuły rozdziałów. W pełni odnoszą się do treści tychże rozdziałów, jednak kompozycja tychże tytułów jest zróżnicowana – co może i właściwe, ale osobiście uważam, że dwuzdaniowy tytuł Rozdziału piątego zawiera w sobie pełne przesłanie co do treści rozdziału, niż „akademicki” tytuł Rozdziału trzeciego. Z kolei tytuł Rozdziału szóstego odbiega od wcześniej przyjętej konwencji kompozycji tytułów. Jak mniemam, w przyszłości przedmiotowa rozprawa doktorska zostanie ogłoszona drukiem. Sugeruję, by na etapie prac redaktorskich Autor rozważył kwestię rozbudowy tytułów rozdziałów lub ich ujednolicenia.

Autor – jak zaznaczyłem wyżej – korzystał z sześciu archiwów o proveniencji państwowej, z których wykorzystał łącznie 146 jednostek archiwalnych. Szereg cennych informacji pozyskał od relatorów, którzy także udostępnili Autorowi własne zbiory. Mgr Artur Brożniak także posiada własną kolekcję materiałów. Zastanawia jednak, dlaczego nie przeprowadził kwerendy w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu (archidiecezja obrządku łacińskiego), w archiwach parafialnych i zakonnych. Czy Autor uznał, że w ich zasobach nie ma stosownych materiałów, czy też prowadząc kwerendę skonstatował, że są zbędne, czy też odmówiono mu dostępu do ich zasobów. Wszak na terenie województwa przemyskiego znajdowały się dwa znaczące ośrodki życia religijnego (parafie i ośrodki życia zakonnego), przy których skupiała się ówczesna opozycja – Przemyśl, Jarosław, funkcjonowały też pomniejsze ośrodki parafialne, na terenie których ruch „solidarnościowy”, a i opozycyjny był w miarę widoczny – m. in. Przeworsk, Lubaczów, Dynów, Naroł. Jako recenzent oczekiwałbym jednoznacznej odpowiedzi od Autora.

W tym miejscu recenzji pragnę przejść do wątpliwości co do sformułowania tematu rozprawy, nie rozstrzygając jednoznacznie ich zasadności. Chronologicznie – jak wynika z tytułu – dysertacja obejmuje lata 1977–1990. Rozdział drugi nosi tytuł „Opozycja w latach 1976–1980 na terenie województwa przemyskiego”, a więc wyprzedza nieco datę zamieszczoną w tytule rozprawy. Z kolei NSZZ „Solidarność” powstał w 1980 roku. Rozumiem, że tytuł obejmuje dwa elementy „niezależne”: 1/ NSZZ „Solidarność” działający od 1980 (czego niestety nie uwzględniono w tytule) i 2/ inne ugrupowania niezależne działające od 1977. Nie wyedukowany historycznie i patriotycznie czytelnik spoglądając na tytuł przyjmie, że Związek Zawodowy „Solidarność” działał/powstał w 1977 roku. Mam świadomość, że połączenie elementów tytułu dysertacji było właściwym zabiegiem – jednak

różnią się chronologicznie, co powoduje pewną niejasność i może wprowadzić myślowy chaos, a nawet nieświadome zakłamanie. Kwestia powyższa powinna być rozwiązana na etapie przygotowania rozprawy do druku.

Inna moja uwaga merytoryczna odnosi się do pewnego rodzaju hermetycznego potraktowania działalności NSZZ „Solidarność” i innych ugrupowań opozycyjnych na terenie województwa przemyskiego. Autor, co prawda, wielokrotnie wskazuje na kontakty wspomnianych środowisk z innymi w kraju, ale nie wspomina o współpracy z opozycjonistami i działaczami związkowymi z ówczesnych ościennych województw – zwłaszcza krośnieńskiego, rzeszowskiego, tarnobrzskiego oraz zamojskiego. Związków łączących mieszkańców województwa przemyskiego z trzema pierwszymi z wymienionych było aż nazbyt wiele. To zachodnie rubieże przedwojennego województwa lwowskiego, z którego po 1944 roku utworzono województwo rzeszowskie. Siedziba władz administracyjnych województwa i władz partyjnych przez 30 lat znajdowała się w Rzeszowie. Wyższa Szkoła Inżynierska (ob. Politechnika Rzeszowska) założona w 1963 roku kształciła kadry techniczne do zakładów przemysłowych w Rzeszowie, Tarnobrzegu, Stalowej Woli, Mielcu, Jaśle, Krośnie, Sanoku, Jarosławiu i Przemyśle, w których to miastach intensywnie rozwijał się zwłaszcza przemysł metalowy, ale i innych branż. W 1965 powstała w Rzeszowie Wyższa Szkoła Pedagogiczna (ob. Uniwersytet Rzeszowski, który wchłonął niżej wspomniane Filie UMCS i Filie AR) na bazie Studium Terenowego Wydziałów Filologiczno-Historycznego i Matematyczno-Fizycznego WSP w Krakowie kształcąca w trybie dziennym i zaocznym pedagogów. W 1969 roku w Rzeszowie uruchomiono Filie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie celem kształcenia kadr administracyjnych. W 1973 roku uruchomiono Filie Akademii Rolniczej (AR) w Krakowie. W Rzeszowie miały swą siedzibę Studia Pomaturalne, a w Przemyśle, Jarosławiu, Krośnie, Sanoku, Stalowej Woli, Jaśle i Mielcu funkcjonowały szkoły kształcące specjalistów z różnych dziedzin dla całego województwa rzeszowskiego. Absolwenci wymienionych wyższych uczelni i szkół współpracowali z sobą po zakończeniu nauki, kooperowały zakłady pracy i instytucje państwowe, współdziałały szkoły średnie, mimo wprowadzonego w 1975 roku nowego podziału administracyjnego. Nie bez znaczenia była także przynależność kościelna do diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego kierowanej w ówczesnym okresie przez światłego i wspierającego opozycję ordynariusza bpa Ignacego Tokarczuka. Z własnego doświadczenia wiem, że kontakty opozycjonistów z terenu województwa krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzskiego w latach 80. XX wieku były bliskie i owocne. Informacji o tych kontaktach nie znalazłem w dysertacji.

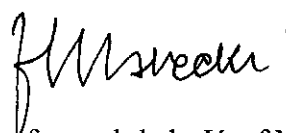
Zapewne przez niedopatrzenie pojawiły się w przedłożonym do recenzji tekście drobne błędy literowe i stylistyczne, niewłaściwie sformatowane wyrazy (kursywa zamiast antykwy) oraz potknięcia stylistyczne wynikające zapewne z tzw. przejęcia „języka źródeł”.

Powyższe uwagi metodologiczne, merytoryczne, odnoszące się do potknięć stylistycznych, błędów czy wskazanych wyżej uchybień nie stanowią istoty oceny i recenzji rozprawy przedłożonej przez mgra Artura Brożyniaka. Zostaną zapewne usunięte podczas prac redakcyjnych nad przygotowaniem rozprawy do druku. Podkreślam, że rozprawa została napisana poprawnym językiem, zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami odnoszącymi się do prac doktorskich. Autor posiada własny styl pisanie oraz – co wynika z analizy metodologicznej rozprawy i treści jego wcześniejszych artykułów – indywidualny warsztat naukowy. Posiada także już pewien dorobek naukowy i organizacyjny, co jest rzadkością w przypadku doktorantów.

Rozprawę przedłożoną mi do recenzji oceniam bardzo wysoko. Autor wykazał się wielką pracowitością, doskonałą znajomością źródeł i ich interpretacją, zgromadził właściwą literaturę przedmiotu i należycie ją wykorzystał. Postawił właściwe pytania badawcze, zastosował metody adekwatne do poruszanych zagadnień. Powstała praca, która może okazać się wzorcową dla tego typu opracowań w przyszłości. Publikację rozprawy uważam wręcz za konieczną.

Uważam, że dysertacja mgra Artura Brożyniaka spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2024.1571 t.j.) oraz stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Kraków, 1 marca 2025 r.


ks. prof. zw. dr hab. Józef Marecki